

Spis treści

5	I Skromny jestem, mam powody
26	*** (przy kawce u Bliklego)
31	II Niech pan mnie o to nic nie wypytuje
51	*** (po rozmowie, na odchodnym)
59	III Zabrałbym całą bibliotekę
78	*** (archiwaliум: wstęp do książki inaugurującej serię „Autentyk”)
81	IV Co ja tutaj mam? Czakrę mam, wysoką
98	*** (dopowiedzenie – dwa dni później, przy stoliku)
109	V Powściągliwość i praca
131	*** (na koniec spotkania – w konce zasjedania)
135	VI Niegroźny, cichy sprzeciw
153	*** (zamiast)
159	VII Czytelność sytuacji
184	*** (z szuflady: <i>Dziady</i> 1987–1989)
191	VIII Słodkie pytania
208	*** (opowieść kawiarniana)
213	IX Przeczucia
230	*** (drobiazgi)
235	X Troszeczkę olewam naukowe podejście do sztuki
259	*** (ukłony, tudzież rekomendacje – wybór archiwaliów)
265	XI Błysnęła wolność
289	*** (archiwalia: Litwa, Wileńszczyzna, Wilno)
293	XII Przesłuchiwany

Początkowo, jak zacząłem czytać książki popularnonaukowe, doznawałem szoku, gdy panowie astronomowie z lubością podawali odległości w kosmosie. Cztery miliardy kilometrów. Mało, cztery miliardy lat świetlnych! Ja tak troszkę byłem w lekkim, nie za silnym, szoku. A potem nagle ten szok zaczął się we mnie uspokajać i ucichł. Dlaczego.

Dlatego, że uświadomiłem sobie — i znowuż może błędę, ale wolno mi chyba czasem pobłądzić — otóż uświadomiłem sobie takie być może absolutne prawo: że jak jest jakiś daleki szlak, to wiadomo, że są skróty, że jest zawsze jakaś ścieżka, która to wszystko skraca. Czyli nagle te przerażające odległości przestały mnie straszyć, ponieważ przypomniałem sobie, że mamy pewne obszary mózgu niewykorzystane, o czym medycyna i nauka od lat wiedzą, mamy w naszej duchowości w moim przekonaniu coś, co trudno nazwać, a co daje ogromne, nieprzeniknione jeszcze perspektywy. Czyli skrót jest w nas. Ten nieprawdopodobny, niesamowity skrót.

(fragment jednej z rozmów)